Rok II Warszawa, dnia 12 lutego 1939 r. Nr. 7 (2)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

ROCZNICA „BIULETYNU GOSPODARCZEGO"

W lutym mija akurat rok, jak przystąpiliśmy do wydawania „Biuletynu Gospodarczego", którym pragnęliśmy wytworzyć jeszcze jeden łącznik pomiędzy ośmio-milionową rzeszą ludu polskiego zamieszkałego poza granicami Polski.

„Biuletyn Gospodarczy" wychodzi regularnie co tydzień, uwzględniając cztery główne zagadnienia: przemysł i handel, rzemiosło, rolnictwo i spółdzielczość.

W ciągu roku wydaliśmy zatem dwanaście numerów poświęconych spółdzielczości.

Z radością stwierdzamy, iż inicjatywa nasza została przyjęta przychylnie, i z dumą możemy przystąpić do podsumowania wyników naszych dotychczasowych wysiłków.

Postawiliśmy sobie za zadanie, w szczególności w dziale spółdzielczym, być stałym informatorem o metodach pracy i osiągnięciach na tym polu Polaków za granicą. Pragnęliśmy, aby wszyscy działacze spółdzielczy byli nie tylko powiadomieni o pracy na różnych terenach ale żeby czerpali stąd wskazówki dla własnych poczynań.

Gdy rozpoczynaliśmy nasze wydawnictwo, wiadomości nasze o polskiej działalności spółdzielczej zagranicą były skąpe. Obecnie, mogą to zaświadczyć wydane przez nas numery „Biuletynu", informacje nasze są coraz pełniejsze, a przez to i kontakt z polskimi spółdzielcami zagranicznymi staje się coraz ściślejszy.

Dostaliśmy liczne dowody pożytku naszej akcji, czego najlepszym świadectwem są liczne przedruki z „Biuletynu" w polskiej prasie zagranicznej. Oto czasopismo „Osadnik", wychodzące w Argentynie, powołując się na jeden z naszych artykułów zaznacza: „To co o nas piszą dodaje nam otuchy i pozwala nam twierdzić, że „Cooperativa agricola mixta en Misiones" będzie podstawą dobrobytu osadników polskich w terytorium Misiones".

Wchodząc w drugi rok naszej pracy, pragniemy ją nie tylko dalej prowadzić, ale doskonalić i rozszerzać, będąc świadomi dużej doniosłości idei spółdzielczej, której służymy.

Zbliżający się termin III-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, co do którego wierzymy, iż przyczyni się do jeszcze większego zespolenia Polonii Zagranicznej, nakłada na nas nowe obowiązki. Spółdzielcy polscy ze wszystkich krajów muszą być z sobą w łączności i wspierać się wzajemnie, gdyż w solidarności siła.

A zatem ponawiamy wezwanie o współpracę, o którą zwracamy się do wszystkich działaczy spółdzielczych i do wszystkich odbiorców naszego „Biuletynu".

B. PRZEGALIŃSKI

Polska spółdzielnia opałowa w Winnipegu

(Korespondencja wł. „Biuletynu Gospodarczego").

Specjalne warunki życiowe ludności polskiej w Kanadzie skierowały ją na drogę spółdzielczą. Ostra i długa zima oraz posiadanie przez Polaków własnych domów, które muszą sami opalać, wysunęło na pierwszy plan sprawę spółdzielni opałowych. Pierwsza taka spółdzielnia założona została w Winnipegu w październiku 1938 r. W końcu listopada liczyła ona 300 członków i rozporządzała kapitałem udziałowym w sumie 3000 dolarów. Jej obrót tygodniowy opałem doszedł do 1000 dolarów. Spółdzielnia stara się drzewo opałowe kupować u polskich farmerów, przyczem dwa transporty węgla nabyła w małej kopalni koło Edmontonu, będącej w posiadaniu Polaków. Latem, dla utrzymania ciągłości pracy, spółdzielnia ma zamiar zająć się sprzedażą materiałów budowlanych, jak żwir, piasek, cement, budulec i t. p.

Spółdzielnia opałowa w Winnipegu została zorganizowana możliwie najekonomiczniej, wynajmując składy na przechowywanie węgla i drzewa wraz z bocznicą kolejową za 25 dol. miesięcznie i zakupując tylko wagę do ważenia węgla za 250 dolarów. Nabywając węgiel i drzewo spółdzielnia korzysta z 30 dniowego kredytu, tak że przy swoich stosunkowo niewielkich kapitałach nie odczuwa trudności finansowych.

Spółdzielnia zatrudnia 5 robotników Polaków oraz dwóch Polaków, właścicieli samochodów ciężarowych, którzy rozwożą zamówiony węgiel.

Zarząd Spółdzielni Opałowej w Winnipegu stanowią: prezes — B. Białuski. wiceprezes — T. Nieckarz, skarbnik — T. Wankart i sekretarz — I. Konarski.

Powstanie swe spółdzielnia zawdzięcza inicjatywie i usilnym staraniom miejscowego Polaka prezesa Tow. Gimn. „Sokół", p. B. Białuskiego, oraz poparciu udzielonemu spółdzielni przez Konsulat Polski w Winnipegu. Obecnie Konsulat zakupuje w spółdzielni całe swe zapotrzebowanie węgla i drzewa, sięgające w czasie zimy kwoty przeszło 400 dolarów.

Pomimo że organizowanie spółdzielni w Winnipegu napotkało na poważne trudności, gdyż była to rzec zupełnie nowa i nie odrazu znalazła zrozumienie u szerszego ogółu, osiągnięte pomyślne wyniki w tak krótkim czasie, rokują jej najlepszą przyszłość. Bardzo możliwe, że i inne większe osiedla polskie pójdą w ślady Polonii winnipegskiej. Narazie utworzeniem spółdzielni opałowej oraz skupu i sprzedaży produktów rolnych interesują się Polacy w Edmonton.

Kanadyjczyk.

Winnipeg, w grudniu 1938r.

PRAKTYKA SPÓŁDZIELCZA

O bilansach spółdzielni

Słowo bilans dla zwykłego człowieka brzmi groźnie i tajemniczo. A tym czasem w najbliższym czasie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków, na którym właśnie ów bilans będzie rozpatrywany i zatwierdzony. I jak, będziemy wyrażali zgodę na ślepo, ponieważ wierzymy naszym członkom zarządu?

Przed walnym zebraniem powinno się pójść do spółdzielni i przejrzeć sprawozdanie roczne. W sprawozdaniu rocznym najważniejszym działem będzie znowu bilans zamknięcia i obrachunek wydatków i dochodów.

Jako świadomi członkowie nie unikniemy konieczności zapoznania się z pojęciem bilansu. Przestanie wówczas być dla nas zagadką.

Otóż bilans, którego nie można jednym tchem jasno określić, znaczy — stan gospodarczy przedsiębiorstwa. W spółdzielni na podstawie dokładnych zapisów w księgach rachunkowych sporządza się na koniec każdego miesiąca bilans surowy — brudny, a na koniec każdego roku — bilans czysty, zwany bilansem zamknięcia. Nazywa się czystym dlatego, że już wyliczony jest nie tylko stan gospodarczy w dn. 31 grudnia, ale i także wynik całorocznej pracy — zysk czy strata.

Zarząd spółdzielni obowiązany jest prowadzić szczegółowo księgi rachunkowe i sporządzić na koniec roku dokładny obraz stanu gospodarczego placówki. Członkom na walnym zgromadzeniu w początkach nowego roku zarząd przedstawia ów czysty bilans i mówi — oto tak się przedstawia nasza spółdzielnia, w porównaniu z rokiem ubiegłym mamy taki to oto postęp (lub też cofnięcie), za całoroczny okres roczny wypracowaliśmy nadwyżkę w takiej wysokości (lub stratę). Sądźcie nas teraz i oceńcie naszą pracę.

Nie powinno się nigdy zostawiać zapoznania się z bilansem na ostatnią chwilę — na walne zebranie. Lepiej zawczasu pójść do spółdzielni i spokojnie przyjrzeć się liczbom.

Otóż jak patrzeć i rozumieć liczby umieszczone w bilansie? Są tam dwie kolumny — lewa zatytułowana stan czynny, a prawa stan bierny.

Rozpocznijmy od stanu biernego. Będzie tu

przede wszystkim podana suma wpłaconych udziałów członkowskich, suma zebranych funduszów zasobowego i specjalnych, zaciągnięte długi i inne zobowiązania spółdzielni. Ostatnią pozycją będzie czysty zysk, jeśli jeśli taki był. Stan bierny wykazuje, jaki jest łączny fundusz, który spółdzielnia otrzymała do prowadzenia swej działalności oraz skąd on pochodzi. Nie trudno zorientować się z liczb zamieszczonych w stanie biernym, czy źródła posiadanych funduszów są właściwe. Inaczej będzie wyglądał stan spółdzielni, gdy długów zupełnie nie znajdziemy, a inaczej — gdy w stanie biernym przytłaczającą pozycję będą stanowiły właśnie długi.

Stan czynny, którego ogólna suma równa się zawsze sumie stanu biernego, wykazuje nam, gdzie zebrane fundusze zarząd ulokował. Część ich będzie leżała jako gotówka, część w pożyczkach (towarach, nabiale), część w nieruchomościach i t. d. Czasem zdarzy się, że część funduszów ulokowanych jest w... stratach. Jest to ostatnia pozycja stanu czynnego, gdy rok spółdzielnia zamknie niepomyślnie.

O tym dlaczego jest strata, czy zysk — powie nam obrachunek wydatków i dochodów, zwany czasem r-kiem strat i zysków. Będą tam z lewej strony zestawione wszystkie wydatki całego roku spółdzielni i wszystkie dochody. Zależy czego jest więcej — wypadnie, albo czysta nadwyżka, albo ostateczna strata.

Aby łatwo, a przy tym, dokładnie rozumieć się na bilansie, trzeba poznać i nauczyć się księgowości. W spółdzielni księgowość prowadzi najęty pracownik lub też członek zarządu. Jest to księgowy (rachmistrz). Musi on już doskonale księgować. Ale nie tylko on — taksamo i członkowie zarządu, jak również i członkowie rady nadzorczej. Ostatecznie dochodzimy jeszcze do przekonania, że na pewnych elementarnych prawidłach rachunkowych wszyscy członkowie też muszą się rozumieć.

Czy to nie za wielkie wymagania? Jeśli sobie uprzytomnimy, że spółdzielnia to nie trzy osoby zarządu, nie kierownik, ale gromada świadomych ludzi, która pragnie wspólnie prowadzić przedsiębiorstwo gospodarcze, postawione wymagania nie będą za wysokie. Wykorzystujemy każdą okazję, aby się uczyć tajników życia gospodarczego. Walne zgromadzenie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego i bilansu niech dadzą nam możność bliższego poznania kilku szczegółów, dotyczących księgowości i bilansów.

F. Dratwa

Ruch spółdzielczy w Polsce

Nowe fabryki Związku „Społem" w Toruniu.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" nabył fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese" w Toruniu, nieczynną od r. 1936. Założona w r. 1763 fabryka ta była w XVIII w. zakładem macierzystym, skąd rozchodziła się umiejętność produkcji pierników na wschód i zachód, przynosząc piernikowi toruńskiemu sławę europejską. Rozwój fabryki, pozostającej w ciągu wielu pokoleń w rękach rodziny niemieckiej Weesego, doprowadził do zbudowania w r. 1916 na przedmieściu Torunia t. zw. Toruń-Mokre dużych i rozległych zabudowań fabrycznych, które uwzględniały w rozplanowaniu i urządzeniu dwuwiekowe prawie doświadczenia właścicieli fabryki i nowoczesne metody pracy oparte na t. zw. systemie Forda. Za czasów polskich fabryka zatrudniała z górą 350 pracowników. Wskutek kryzysu i wielu innych okoliczności niesprzyjających fabryka została w 1936 r. unieruchomiona.

Przez nabycie jej przez Związek „Społem" przeszła w ręce polskie i spółdzielcze. W budynkach fabrycznych o kubaturze 100 tys. mtr.³ mieścić się będą działy cukiernicze i fabryka czekolady oraz będzie zainstalowana i prowadzona na wielką skalę produkcja pierników, herbatników i artykułów pokrewnych.

Zbiór jaj przez spółdzielnie rolnicze.

W roku 1938 spośród czynnych spółdzielni mleczarskich, rolniczo - handlowych i innych rolniczych, około 800 spółdzielni i ich filii zajmowało się zbytem jaj. Ilość jaj zebranych w 1938 r. przez wiejskie spółdzielnie określana jest na ok. 5.000.000 kg. W porównaniu z r. 1937 liczba spółdzielni trudniących się zbytem jaj powiększyła się o 100%.

Przykład współpracy miedzyspółdzielczej.

Rozwój spółdzielczości w ogóle, a zwłaszcza na wsi, zależy nie tylko od ilościowego przyrostu spółdzielni, ale w nie mniejszym stopniu od ich wzajemnej współpracy i umiejętności koordynacji wysiłków. Ciekawe przykłady takiej współpracy obserwujemy w różnych wzorowych ośrodkach spółdzielczych (Sterdyń, Lisków, itp.). Ostatnio notujemy nowy taki przykład we wsi Dobryszyce, pow. częstochowskiego: Spółdzielnia Spożywców „Jedność" w Dobryszycach powstała w 1936 r. w bardzo trudnych warunkach, zaczęła bowiem swoją działalność zaledwie z 400 zł kapitału udziałowego i 7-miu członkami. Z chwilą jednak otworzenia sklepu przyszły jej z pomocą istniejące już dawniej w Dobryszycach Kasa Stefczyka i Spółdzielnia mleczarska. Kasa sfinansowała dla „Jedności" zakup całego urządzenia sklepowego, z tym, ż należność zostanie zwrócona, gdy sklep się dorobi, oraz udzieliła pożyczki na zakup towarów. Mleczarnia spółdzielcza wpłaciła 400 zł zaliczki na towary mające być wybrane przez jej członków. Dzięki temu „Jedność" mogła się szybko rozwinąć i dziś, po dwu latach istnienia, przedstawia poważną placówkę społeczną. W 1937 r. osiągnięto 1.935 złotych czystej nadwyżki, z której między innymi przekazano zł 230. na cele społeczne (biblioteka, świetlica, szkolnictwo polskie zagranicą itp.).

Prosimy o nadsyłanie nam wiadomości z terenu

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIEL. INSTYTUTU NAUKOWEGO

Spółdzielczy Przegląd Naukowy

Miesięcznik poświęcony spółdzielczości i związanym z nią zagadnieniom gospodarczym i społecznym. Zawiera działy: artykułowy, statystyczny, kronikę krajową i zagraniczną, przegląd prasy, recenzje i bibliografię.

Prenumerata roczna normalna zł 20 — ulgowa dla pracown. spółdz. zł 10.

Biuletyn Prasowy.

wychodzi co tydzień i podaje najnowsze wiadomości z ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą. Prenumerata roczna zł 10.

Red. i Adm.: Spółdzielczy Instytut Naukowy, Warszawa, ul. Warecka 11-a. Konto PKO. 14.250. R-ki w Banku „Społem" i w Centralnej Kasie Sp. Roln.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA

Michał Doskocz — Raiffeisen - Stefczyk, - Kampelik. Wyd. Związku spółdzielni Rolniczych. Str. 92. Cena 1 zł.

Zygmunt Dąbrowski — Jak krzewić oszczędność. Wyd. Związku Spółdz. Rol. i Zarobkowo — Gospod. R. P. Str. 112. Cena 50 gr.

Piotr Załuski — Krzewienie oszczędności w organizacjach młodzieży wiejskiej Wyd. Związku Spółdz. Rol. i Zarobkowo - Gospod. R. P. Str. 32. Cena 50 gr.

KALENDARZE SPÓŁDZIELCZE.

Kalendarz spółdzielczy „Zjednoczedz. Rol. i Zarobk. Gosp. R. P. Str. 144. Cena 60 gr.

Kalendarzyk spółdzielczy na rok 1939. Wyd. „Społem" Związku Spółdz. Spoż. R. P. Str. 148. Cena 50 gr.

RÓŻNE.

Feliks Karnicki — Jak otrzymać dobre mleko. Wyd. Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo - Gosp. R. P. Str. 128 Cena 50 gr.

Bohdan Zańko — Jajo i handel jajem. Wyd. Związku Spółdz. Roln. i Zarobk. — Gosp. R. P. Str. 128 Cena 50 gr.

Do nabycia za pośrednictwem Składnicy Pomocy Kulturalno-Oświatowych Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

KRONIKA

BRAZYLJA

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

Poza spółdzielnią mleczarską w Affenso Penna, o której podawaliśmy już informacje, istnieją jeszcze w Brazylii trzy polskie spółdzielnie rolniczo-handl. W 1933 r. założona została spółdzielnia w Iraty, posiadająca obecnie dwie filie. Drugą spółdzielnię w Catandura założono w 1934 r. i trzecią, będącą obecnie w pełni rozwoju, założono w 1936 r. w Rio Azul — Wreszcie w projekcie jest zorganizowanie spółdzielni owocarskiej w Morretes, w której to miejscowości Polacy produkują dość znaczne ilości bananów, pomarańczy i ananasów.

FRANCJA

Znaczenie spółdzielczości dla emigracji polskiej

W ostatnich numerach wychodzącego w Warszawie czasopisma „Wychodźca" zamieścił p. M. Roszkowski interesujące artykuły na temat: „Emigracja polska we Francji pod względem gospodarczym". Z przyjemnością notujemy tutaj uwagi autora o spółdzielczości. Roszkowski mianowicie pisze:

„Na ogół zrozumienie dla spółdzielczości jest bardzo małe. Kupiectwo polskie odnosi się doń nieprzychylnie. Czynione próby rozbijały się zawsze o brak wykwalifikowanego personelu. Nawet porozumienie się spółdzielczych związków polskiego i francuskiego nie dało żadnych wyników. Raczej należałoby może zapoczątkować ruch spółdzielczy wśród emigrantów we Francji przez przeszkolenie i praktykę w Polsce kilkunastu jednostek, starannie dobranych i orientujących się dobrze w stosunkach francuskich. Zapoczątkowanie polskiej spółdzielczości we Francji i konsekwentne kierowanie nią oddałoby duże usługi samej emigracji".

STANY ZJEDN. A. P.

Polska rzeźnia spółdzielcza

W roku 1920 Polacy w East St, Louis założyli spółdzielczą rzeźnię, która zdaje się jest jedynym tego rodzaju polskim przedsiębiorstwem przemysłowym w Stanach Zjednoczonych. Rzeźnię założyło 430 udziałowców, wpłacając udział po 50 dolarów. Kapitał zakładowy spółdzielni wynosił początkowo 50 tys. dolarów. Rzeźnię założyli fachowi polscy robotnicy, którzy pracowali w licznych w St. Louis rzeźniach amerykańskich; obecnie rzeźnia zatrudnia 50 robotników będących jednocześnie udziałowcami.

Rzeźnia jest tak technicznie jak i handlowo bardzo dobrze zorganizowana, dzięki czemu od 11 lat, a więc nawet w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, płaci po 6% dywidendy swym udziałowcom, których liczba wynosi obec. 300 osób. Większe pozycje majątkowe stanowią: budynek wartości 200 tys. dolarów, maszyny 40 tys dolarów. Obrót roczny przedsiębiorstwa wynosi milion dolarów. Towar rozwożony jest odbiorcom wszystkich narodowości siedmioma autami ciężarowymi, stanowiącymi własność spółdzielni. Adres spółdzielni jest następujący: Circle Packing Corp., 319 Winstanley Avenue, East St. Louis, Ill. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest p. Henryk Kubicki, zastępcą — p. Jan Malec.

Polska spółdzielnia parafialna w Sharon

W Sharon, Pa., liczącym około 28 tys. ludności zamieszkuje około 500 rodzin polskich, z których około 350 rodzin należy do parafii Św. Stanisława Kostki, gdzie proboszczem jest znany w Ameryce ks. F. Bolek.

Ks. Bolek widząc jak tysiące dolarów ciężko zapracowanych idzie do obcych kieszeni, postanowił przeprowadzić eksperyment, który całkowicie się udał, a mianowicie za zgodą i wolą parafian swoich zorganizował w styczniu rb. pierwszą kooperatywę spożywczą przy swojej parafii.

Do dolnej sali parafialnej zostaje zwożony towar przeważnie z działu spożywczego, który parafianie zakupują w pewnych dniach i godzinach w miarę swych potrzeb. Obsługuje klientów specjalny sprzedawca pod nadzorem samego ks. Bolka.

Obecnie Zarząd spółdzielni, który stanowi komitet parafialny, nosi się z zamiarem wprowadzenia nowego działu towarów, a mianowicie naczyń kuchennych, gdyż jest na nie duże zapotrzebowanie oraz działu narzędzi rolniczych, bo wśród parafian znajduje się znaczna liczba farmerów z okolicy Sharon.

Kooperatywa jest dobrym przykładem, co może zrobić inicjatywa jednostki i dobra wola ogółu. Kooperatywa może być równie dobrym i godziwym źródłem dochodu parafialnego zamiast hucznych pikników, na których tak dużo sprzedaje się wódki, co nie wywiera dobrego wpływu szczególnie na młodzież.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY" Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, tel. 11-33-05.